

Monika Kacprzak

Oriany Fallaci dialog z Kościołem o islamie

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 11, 228-243

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Kacprzak¹

Oriany Fallaci dialog z Kościołem o islamie

Chrześcijańska ateistka, ochrzczona w kościele Santa Maria del Carmine we Florencji, w której żyłach płynęła polska krew². W taki sposób można przedstawić włoską dziennikarkę Oriane Fallaci (1929-2006). Częściej opisywana jest jednak jako korespondentka wojenna (relacjonowała konflikty zbrojne w Wietnamie, Laosie, Kambodży, Iraku, Brazylii, Peru, Argentynie, Boliwii i Meksyku) i pisarka³. Sławę i uznanie zdobyła po publikacji *Intervista con la storia* (*Wywiad z historią*) w 1974 roku⁴.

¹ Dr Monika Kacprzak – absolwentka teologii, pracy socjalnej, doradztwa zawodowego i politologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa Uniwersytetu Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Od 2009 r. związana z Fundacją *Usłyszeć Afrykę*, dla której realizowała pilotażowy projekt *Kyabishaga Orphanage Center* wśród ugandyjskich sierot. Członek Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych oraz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Redaktor naczelny miesięczników „Wzrastanie” i „Polemika Studencka”. Autorka książki: *Pułapki poprawności politycznej* (2012). Wykładowca dziennikarstwa w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu.

² W swej genealogii wspomina o polskim przodku, którego nazywa prapradziadkiem Stanisławem pochodzącym z Krakowa. Zob. O. Fallaci, *Kapelusz cały w czeresniach*, przekład J. Mikołajewski, M. Woźniak, Warszawa 2012, s. 273.

³ Autorka czternastu książek: *I sette peccati di Hollywood* (1958), *Il sesso inutile: Viaggio intorno all donna* (1961), *Penelope alla guerra* (1962), *Gli antipatici* (1963), *Se il sole muore*, (1965), *Niente a così sia* (1969), *Quel giorno sulla Luna* (1970), *Intervista con la Storia* (1974), *Lettera a un bambino mai nato* (1975), *Un uomo: Romanzo* (1979), *Insciallah* (1992), *La rabbia e l'orgoglio* (2001), *La forza della ragione* (2005), *Se Entrevista a Si Misma: El Apocalipsis* (2005).

⁴ Przeprowadziła wywiady z m.in.: Yaserem Arafatem, Indirą Gandhi, Ali Bhutem, ajatollahem Chomeinim, Arielem Sharonem czy Muamarem al-Kadafim.

W ostatnich latach swojego życia porzuciła działalność dziennikarską. Skupiła się – jak to określała – na *swoim dziecku*, książce opowiadającej dzieje rodu Fallaci. Książkę tę zatytułowała *Un cappello pieno di ciliegie (Kapelusz cały w czereśniach)*. Niestety, Autorka nie doczekała się publikacji *Kapelusza...* Został wydany pośmiertnie w 2008 roku.

Z przywileju dziennikarskiego milczenia zrezygnowała po ataku na *World Trade Center* we wrześniu 2001 roku. Przerwała je, ponieważ, jak wyznała we *Wściekłości i dumie*, była „bardzo bardzo zła. Zła wściekłością zimną, jasną, racjonalną. Wściekłością, która wyklucza jakikolwiek dystans, jakiegokolwiek pobłażanie, która każe mi odpowiedzieć im i napluć im w twarz”⁵. Od tego momentu Fallaci opublikowała trzy książki, kolejno: *Wściekłość i duma (La rabbia e l'orgoglio)*, 2001), *Siła rozumu (La forza della ragione)*, 2005), *Wywiad z samą sobą. Apokalipsa, (Se Entrevista a Si Misma: El Apocalipsis)*, 2005), analizując islam, terroryzm i kondycję cywilizacji łaćńskiej. Wiele miejsca poświęciła też Kościołowi katolickiemu, oskarżając go o nadmierną pobłażliwość wobec muzułmanów. Jednocześnie w nim również dpstrzeżała źródło siły i ratunek przed muzułmańską kolonizacją. Trudno dziś w Europie znaleźć drugą tak wyrazistą apologetkę chrześcijaństwa wobec ekspansji religii Proroka.

Chrześcijanka-ateistka

„Urodziłam się w krainie kopuł, klasztorów, Chrystusów, Madonn, świętych, krzyży i dzwonów. Pierwsza muzyka, jaką usłyszałam, kiedy przyszłam na świat, była muzyką dzwonów”⁶ – pisze Fallaci we *Wściekłości i dumie*. Dodaje, że to Kościół nauczył ją, czym jest rzeźba, architektura, malarstwo, poezja, literatura

⁵ O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, przekład K. Hejwowski, Warszawa 2003, s. 51-52.

⁶ Tamże, s. 140. We wszystkich cytatach zachowano pisownię oryginalną, czasami sprzeczną z polską gramatyką i ortografią. Fallaci dość często rzeczowniki, na które chciała zwrócić uwagę, pisała dużą literą.

i piękno połączone z wiedzą. Podkreśla, że dzięki wychowaniu w tej kulturze zaczęła zadawać sobie pytania o to, czym jest dobro i zło⁷. Fallaci nie wybaczyła kościelnej inkwizycji spalenia na stosie *pramatki* Ildebrandy, ale nie wyobraża sobie życia bez dźwięku dzwonów. W dalszej części *Wściekłości i dumy* stwierdza: „Lubię też pięknie malowanych Chrystusów, Madonny i świętych. Właściwie to nawet zbieram stare ikony. Lubię też opactwa i klasztory. Dają mi nieodparte poczucie spokoju i zawsze zazdroszczę tym, którzy w nich mieszkają. Poza tym, bądźmy szczerzy – nasze katedry są piękniejsze niż meczety czy synagogi, czy świątynie budyjskie, czy ponure kościoły protestantów”⁸.

Nazywała siebie „chrześcijanką-ateistką” oraz przyznawała, że „źle znosi Kościoły”. Była przekonana, że to ludzie stworzyli Boga – z samotności, bezsilności, rozpacz, ze słabości, ze strachu przed życiem i umieraniem. A jednocześnie wyznała: „W gruncie rzeczy zazdroszczę tym, którzy wierzą. Czasami jestem o to wręcz zawistna. Nigdy jednak do tego stopnia, by wzbudzić w sobie podejrzenie, czyli nadzieję, że ów Bóg mógłby istnieć. Że przy tych wszystkich miliardach światów miałby czas i sposoby, żeby mnie odnaleźć, zatroszczyć się o mnie”⁹. Mimo to powtarzała, że jest chrześcijanką.

Fallaci mogła tak mówić, ponieważ przekonywała ją „myśl leżąca u podłoża chrześcijaństwa”, która nie jest dla niej sprzeczna z jej ateizmem i laickością. W myśli Jezusa z Nazaretu Włoszka odnajduje prawdę o Człowieku, któremu zostaje *przywrócona* wolna wola. Dla niej to podstawowa przesłanka do przyznania człowiekowi pełni wolności – najważniejszego aspektu wiary. Zachwyca ją „pomysł Boga, który staje się Człowiekiem, czy też Człowieka, który staje się Bogiem, Bogiem samego siebie. Bogiem z dwiema rękami i nogami, Bogiem z krwi i kości, który trzodzi się, żeby przeprowadzić lub próbować przeprowadzić Rewolucję

⁷ Zob. Tamże.

⁸ Tamże, s. 141.

⁹ Taże, Siła rozumu, przekład J. Wajs, Warszawa 2004, s. 205-206.

Duszy”¹⁰. Bóg, który trudzi się po człowieczemu, na sposób człowieczy, „z umysłem człowieka, z sercem człowieka, ze słowami człowieka”¹¹ – to Bóg Oriany Fallaci.

Dziennikarka podkreślała, że cała przenika ją kultura katolicka, choć jest ateistką i antyklerykałem wyznającym zasady laickie. „Znowu napisałam «na Boga» (...) jestem tak zanurzona w kulturze katolickiej, że kultura katolicka tworzy część mojego pisanego i mówionego języka”¹². Prosty przykład – opowiadając historię wywiadu z Chomeinim, przedstawia niebezpieczną sytuację w Iranie, gdzie chroniąc się w teherańskim ratuszu poczuła się „jak Maria Dziewica, która chroni się, by urodzić dzieciątko”¹³.

Jakkolwiek krytykuje, czasami bardzo ostro, Kościół katolicki, nigdy nie odnosi się w negatywny sposób do osoby Jezusa Chrystusa. W *Wywiadzie z samą sobą*, kiedy opisuje motywy działania Bin Ladena, stawia tezę, że powodem jego postępowania nie była fanatycznie wyznawana wiara, lecz potrzeba wybicia się i osobistego awansu. „Zupełnie jak w przypadku Napoleona – kontynuuje Fallaci – i wszystkich przywódców wielkiego formatu, których dała nam Historia Ludzkości, z wyjątkiem Jezusa Chrystusa”¹⁴. Pisząc o cywilizacji łańskiejskiej, podkreśla, że stoi za nią „rewolucjonista, nazywanym Jezusem, który umarł na krzyżu, aby nauczyć nas pojęcia miłości i sprawiedliwości. (I tym gorzej dla nas, jeśli się nie nauczyliśmy)”¹⁵.

We wszystkich książkach opublikowanych po 11 września 2001 roku, Fallaci pokazuje przewagę kultury chrześcijańskiej nad muzułmańską. Mówi wprost o europejskiej tożsamości, która zbudowana jest na chrześcijaństwie. „Od dwóch tysięcy lat

¹⁰ Tamże, Siła rozumu, s. 207-208.

¹¹ Tamże, s. 208.

¹² Tamże, Wściekłość i duma, s. 140.

¹³ Tamże, s. 94.

¹⁴ Tamże, Wywiad z samą sobą. Apokalipsa, przekład J. Wajs, Warszawa 2005, s. 110-111.

¹⁵ Tamże, Wściekłość i duma, s. 84.

nasza jedność oparta była na religii zwanej chrześcijaństwem. Na Kościele, który nazywa się Kościołem katolickim”¹⁶. Ostatecznie staje zdecydowanie w obronie chrześcijaństwa. W *Wywiadzie z samą sobą* wyznaje: „Toteż kiedy stwierdzam, że jestem ateistką, muszę dodać, że jestem ateistką-chrześcijką, muszę bronić chrześcijaństwa...”¹⁷.

Fallaci i Wojtyła

Po opublikowaniu *Wściekłości i dumy* na Oriane Fallaci spadła fala krytyki ze strony muzułmanów, którym wtórowały środowiska lewicowe. Oskarżano ją o rasizm, zniesławienie islamu, nawoływanie do nienawiści¹⁸. Zarzucano jej, że w swej książce zaniedbała dziennikarski obiektywizm, porzuciła chłodny, wyważony osąd, z którego wcześniej słynęła. Fallaci w tej publikacji, ale również w kolejnych, rzeczywiście jest bezkompromisowa, bezpośrednia, a czasami nawet wulgarna. W taki sposób pisze też o i do Papieża, którego ani razu nie nazywa Janem Pawłem II. Dla Fallaci jest to: Papież, Ojciec Święty, Przenajświętszy Ojciec, a najczęściej Wojtyła.

Dziennikarka zachowuje się jak dziecko Kościoła. Chociaż zarzuca Papieżowi wiele błędów, to jednocześnie zwraca się do Niego jak do ojca, woła i prosi Go o wysłuchanie, reakcję. W *Wywiadzie z samą sobą* podkreśla, że „wobec Zachodu Papież był i jest winny wielu błędów. Przede wszystkim nie wypowiedział nigdy ani jednego słowa przeciwko naszym nieprzyjaciołom. Nie wskazał w sposób jasny i jednoznaczny ich niegodziwości. Nie potępił nawet tych, którzy podrzynają nam gardła i obcinają głowy. Nie potępił nawet tych, którzy usuwają krzyże ze szkół albo je wyrzu-

¹⁶ Tamże, s. 139.

¹⁷ Tamże, s. 106.

¹⁸ Oriane Fallaci zostały wytoczone 4 procesy – we Francji, Szwajcarii i Włoszech. We Francji i Szwajcarii sądy uznały ją za niewinną zarzucanych czynów, włoski proces nie doczekał się rozstrzygnięcia z powodu śmierci autorki.

cają przez okna szpitali. Jednym słowem, nie broni nas, i w imię ekumenizmu, w imię Jednego Boga naśladuje odrażające milczenie ONZ. A jednocześnie głosi hasło gościny bez granic, czyli ułatwia im ekspansjonizm, kolonializm, rasizm. Ten rasizm, którego nikt nie ośmiela się nazwać właściwymi słowami. Jeśli dzisiejsza Europa to Eurabia, zawdzięczamy to także Wojtyłom. I jego Caritasom, jego Wspólnotom Sant'Egidio, jego prałatom, jego księżom, jego ojcom kombonianom: nowym janczarom w tęczowych habitach i z tęczowymi szarfami. To tak się broni chrześcijaństwa?!?”¹⁹.

W innym miejscu tej publikacji pytając samą siebie, w jaki sposób walczyć z islamskim terroryzmem, dziennikarka odpowiada, że nie można tego czynić „za pomocą całusków i uścisków, puszczania wszystkiego w niepamięć, «kochajmy się» Papieża Wojtyły. Czy teraz już nawet zakazane bronić się przed tym, kto nas morduje?!?”²⁰.

Zdaniem Fallaci, poprzez otwartość na islam, Papież nieświadomie wyrządził wielkie zło Zachodowi, „Chrześcijaństwu, Jezusowi Chrystusowi i Matce Boskiej, do której modli się tak żarliwie”²¹. Dlatego też, jej zdaniem, Kościół nie powinien się dziwić, że funkcjonariusze Unii Europejskiej stworzyli konstytucje ignorując w niej chrześcijańskie korzenie Europy. Do takiej postawy ma zachęcać ekumenizm Kościoła i jego rzekomo bezkrytyczna otwartość na inne religie.

We *Wściekłości i dumie* proponuje Papieżowi z ironią, by zaprosił muzułmanów do wnętrza przestronnego Watykanu. „Oczy-

¹⁹ Tamże, s. 113.

²⁰ Tamże, s. 129.

²¹ Tamże, s. 114. W *Sile rozumu* zwraca się do Papieża następującymi słowami: „Ojciec Święty, w 1683 roku Wiednia bronili także Polacy: pamiętasz? Przybyli z Warszawy pod wodzą mężnego króla Jana Sobieskiego. A pamiętasz, co krzyknął Sobieski przed bitwą? Krzyknął: «Żołnierze, nie tylko Wiedeń musimy ocalić! Musimy ocalić Chrześcijaństwo, ideę Chrześcijaństwa!» Pamiętasz, co krzyczał podczas bitwy? Krzyczał: «Żołnierze, walczyliśmy za Matkę Boską Częstochowską!» O, tak. Właśnie za Czarną Madonnę, której Wasza Świątobliwość jest tak bardzo oddany”; tamże, s. 213-214.

wiecie – kontynuuje Fallaci – pod warunkiem, że nie będą srali w Kaplicy Sykstyńskiej. Że nie będą sikali na rzeźby Michała Anioła, że nie splugawią malowideł Rafaela²². Dziennikarka pyta Papieża z niedowierzaniem, czy rzeczywiście prosił muzułmanów o przebaczenie za wyprawy krzyżowe podjęte w celu odzyskania Grobu Pańskiego. Przenikliwie dodaje: „A czy synowie Allacha kiedykolwiek prosili Cię o przebaczenie za to, że zajęli Grób Pański? Czy kiedykolwiek przepraszała za to, że na ponad siedemset lat podbili superkatolicki Półwysep Iberyjski, całą Portugalię i trzy czwarte Hiszpanii, tak że gdyby Izabela Kastyljska i Ferdynand Aragoński nie wygonili ich w 1490 roku, wszyscy mówilibyśmy teraz po arabsku?”²³.

Tytułując papieża Przenajświętszym Ojcem, Fallaci zwraca się do niego wprost: „Naprawdę zdumiewasz mnie, Przenajświętszy Ojcze. Przecież to ty pracowałeś ciężko, żeby doprowadzić do upadku Związku Radzieckiego. Moje pokolenie, pokolenie, które przeżyło całe życie w obawie przed trzecią wojną światową, musi Ci szczególnie podziękować za ten cud, w który nikt nie wierzył (...) I po takim zwycięstwie mrugasz do osobników, którzy są gorsi od Stalina, flirtujesz z tymi, którzy nadal chcieliby wybudować meczet w Watykanie? Przenajświętszy Ojcze... Z całym szacunkiem, przypominasz mi tych niemiecko-żydowskich bankierów, którzy w trzydziestych latach sądząc, że się ocalą, pożyczali pieniądze Hitlerowi. I którzy kilka lat później skończyli w piecach jego krematoriów”²⁴.

Na koniec długiego passusu poświęconego papieżowi Fallaci wyznaje: „Cenię jego upór, upór, w którym trwa nawet wtedy, gdy błądzi. Cenię fakt, że mimo swojego wieku, a konkretnie mimo swojego fatalnego stanu zdrowia, rzuca się w wir pracy z taką zaciekłością. (...) Naprawdę bardzo się wzruszyłam, kiedy w Lourdes był bliski utraty przytomności i słabym głosem prosił

²² Tamże, Wściekłość i duma, s. 129-130.

²³ Tamże, s. 75-76.

²⁴ Tamże, s. 76-77.

o szklankę wody. Poczulałam, że jest mi drogi jakby był moim bratem, i sama zaprzagnęłam podać mu tę szklankę wody”²⁵.

Grzechy Kościoła

Długa jest lista przewinień i błędów, o które Fallaci oskarża Europejczyków. Są wśród nich również grzechy Kościoła. Do głównych win należą: stosowanie podwójnej miary, bezmyślny ekumenizm, milczenie, a nade wszystko lęk przed obroną prześladowanych w krajach muzułmańskich chrześcijan.

W *Sile rozumu* dziennikarka pyta: „Panowie pacyfiści (by się tak wyrazić), co macie na myśli, kiedy mówicie o pokoju? (...) Pytam o to przede wszystkim księży i prałatów Kościoła Katolickiego, owego Kościoła, który w tej sprawie jako pierwszy stosuje dwie wagi i dwie miary”²⁶. Owe *dwie miary* tyczą się całego świata Zachodniego, w którym zło jest nimi odmierzane²⁷. „Nikt nie może zaprzeczyć – stwierdza Fallaci – że dla nieprzyjaciół Zachodu nasze media zawsze wydają jakieś usprawiedliwienie. Nikt nie może zaprzeczyć, że islamskim niegodziwościami zawsze towarzyszyć będzie jakieś milczenie, bądź jakieś «ale», jakieś «jednak»”²⁸.

Dalej dziennikarka przypomina sytuację z 1979 roku, kiedy to biskup Kordoby w imię tolerancji i współpracy, pozwolił muzuł-

²⁵ Taże, Wywiad z samą sobą, s. 115.

²⁶ Taże, Siła rozumu, s. 19-20.

²⁷ „Hegemonia kulturowa, którą Lewica ustanowiła na wszystkich najistotniejszych obszarach życia społecznego. W szkołach, na uniwersytetach. W prasie, w telewizji. W wydawnictwach, w świecie muzyki, kina. W armii, nie wyłączając karabinierów, w policji. W sądach. Proszę pomyśleć o czerwonych urzędnikach sądowych, których Lewica wywindowała w górę, o sędziach pierwszej instancji, którzy przyznają rację muzułmaninowi występującemu przeciw obecności krzyży, o sędziach, którzy wypuszczają z więzień współników terrorystów albo skazują ich na kary będące czystą kpina”; taże, Wywiad z samą sobą, s. 80.

²⁸ Taże, Siła rozumu, s. 32.

manom we wnętrzu katedry celebrować Święto Ofiary²⁹. W efekcie „pozwolenie wywołało kilka kłopotów. Krucyfiksy wyniesione, Madonny przewrócone, podroby jagniąt porzucone w kropielnicy. Toteż rok później biskup wysłał ich do Sewilli. Ale tu trafili akurat na obchody Wielkiego Tygodnia...”³⁰.

Fallaci oskarża Kościół o naśladowanie Eurabii³¹. Chodzi o poprawność polityczną³², o ideologię, wręcz hegemonię wielokulturowego pacyfizmu³³, która „zastąpiła określenie «lepszy» przez «odmienny-różnorodny», zaczęła jazgotać, że nie istnieją lepsze kultury. Nie istnieją lepsze zasady i wartości, są tylko odmienności i różnice postaw. To uczyniło i wciąż czyni przestępców z tych, którzy wyrażają sądy, wskazują zasługi i przewinienia, odróżniają Dobro od Zła, Zło zaś nazywają jego właściwym imieniem”³⁴. Autorka *Wywiadu z samą sobą* jako przykład takiego zachowania wskazuje sytuację po tragedii w Biesłanie, kiedy to prasa europejska robiła wiele, by nie napisać wprost, że sprawcami tego mordu byli muzułmanie. Tak czyniła większość gazet „z «Osservatore

²⁹ Katedra w Kordobie, zwana Mezquita, pierwotnie była meczetem wybudowanym w VII w. na miejscu wzniesionego przez Wizygotów kościoła p.w. Wincentego. Więcej na ten temat zob.: H. Stierlin, *Islam od Bagdadu do Kordoby. Wczesne budowle od VII do XIII stulecia*, przekład E. Sławikowska i D. Hattowska, Warszawa 1997.

³⁰ O. Fallaci, *Siła rozumu*, s. 82.

³¹ Neologizm Eurabia jako zbitka słów Europa i Arabia pierwotnie był tytułem pisma założonego w Europie w 1975 roku. Więcej zob. Tamże, s. 153.

³² Jednocześnie, Fallaci pisze o innych obliczach poprawności politycznej. „(...) jeśli powiesz, co myślisz o Watykanie, o Kościele Katolickim, o Papieżu, o Matce Boskiej, o Jezusie, o Świętych, nic cię złego nie spotka. Ale jeśli zrobisz to samo z Islamem, z Koranem, z Mahometem, z synami Allacha, będziesz rasistą i ksenofobem, i świętokradcą, i dopuścisz się dyskryminacji rasowej”. Tamże, s. 30.

³³ „(...) jedynie Kościół Katolicki potrafił narzucić podobną hegemonię kulturową. Trzeba wrócić do tyranii, którą Kościół Katolicki otumaniał nas i zastraszał przez całe stulecia, do jego prania mózgów, do jego Inkwizycji, aby znaleźć porównanie z tym, co od ponad sześćdziesięciu lat dzieje się, owszem, w całej Europie, ale przede wszystkim we Włoszech”. Tamże, *Wywiad z samą sobą*, s. 80.

³⁴ Tamże, s. 36.

Romano» na czele. I łaska Pańska, że po rzezi pobożny dziennik opublikował fotografię pewnej małej zakrwawionej rączki, z której zwieszał się krzyżek³⁵. Poprzez takie działanie Kościoła, konkluduje Fallaci, nowe pokolenia wzrastają w nieświadomości smaku Prawdy i zapadają na raka duszy³⁶.

Przestrzega przed islamem, który *wrósł pod skórę* Europy. Mówi o sprytnych synach Allacha, wiedzących już jak zaszantażować rząd, jak manipulować papieżem, jak uwieść i wykorzystać media i kręgi intelektualne. To znaczy, „jak wpływać na zachodnie umysły (w tym umysły ludzi dobrej wiary), kontrolując ich codzienne otoczenie”³⁷. Podkreśla, że najgroźniejsi terroryści nie żyją w jaskiniach Afganistanu czy meczetach Iranu, ale mieszkają razem z nami. Są świetnie wyedukowani przez nasze uczelnie. „Mają doskonałe kontakty z naszymi kościołami, naszymi bankami, naszymi telewizjami, naszymi radiostacjami, naszymi gazetami, naszymi wydawcami, naszymi organizacjami akademickimi, naszymi związkami, naszymi partiami politycznymi. (...) żyją w samym sercu społeczeństwa, które ich gości, nie kwestionując ich inności, nie sprawdzając ich złych intencji, nie karząc za posępny fanatyzm. Społeczeństwo, które przyjmuje ich w duchu swojej liberalnej demokracji, nieograniczonej tolerancji, chrześcijańskiej litości, liberalnych zasad, cywilizowanych praw”³⁸.

Porusza ją do głębi sytuacja, w której Kościół nie staje w obronie prześladowanych chrześcijan, kiedy nabiera wody w usta lub wypowiada się w politycznie poprawny sposób. „Ja, chrześcijanka-atteistka wzdrygam się, kiedy kardynał Touran, szef dyplomacji watykańskiej, komentuje zamachy na cztery chrześcijańskie kościoły w Bagdadzie, mówiąc: «Mam wrażenie, że chodzi tu o coś w rodzaju *ballon-d'essai*, że propaganda podjudza nieświadome i zmanipulowane masy do widzenia w chrześcijanach sojusz-

³⁵ Tamże, s. 183.

³⁶ Zob. Tamże, s. 130.

³⁷ Taże, *Wściekłość i duma*, s. 90.

³⁸ Tamże, s. 90-91.

ników Zachodu postrzeganego jako nieprzyjaciel». I ani słowa o chrześcijanach, którzy prześladowani, nazywani «świniami», uciekają z Iraku, z Syrii i z Jordanii»³⁹.

Irytuje ją każda sytuacja, w której Kościół czyni ukłon w kierunku islamu. Począwszy od odstępowania muzułmanom klasztorów i kościołów, sprzedaży kościelnych własności na użytek gmin islamskich, przez *przemysł dobroczynności*, aż po stworzenie z inicjatywy francuskich kapłanów Instytutu Kultury Islamskiej.

W *Sile rozumu* zwraca się bezpośrednio do biskupa Raffaele Nogaro, który w czasie homilii stwierdził, że błędem było pobłogosławienie trumien osiemnastu żołnierzy zamordowanych w 2003 roku w An-Nassiriji, ponieważ w ten sposób sankcjonuje się użycie broni. Postawa duchownego złości na tyle Fallaci, że przeprowadza ona dziennikarskie dochodzenie i na łamach książki wylicza liczne przewinienia Biskupa. Na koniec stwierdza: „odkryłam także, że mówi Pan wiele złego o Kościele Katolickim. To prawo, z którego mogę korzystać ja, a nie Pan, Ponieważ ja jestem wolną obywatelką o światopoglądzie laickim. Pan natomiast jest wysokim funkcjonariuszem Watykanu, przedstawicielem Papieża. Kościołowi Katolickiemu zawdzięcza Pan wszystko, nawet buty, w których Pan chodzi. A zatem nie może Pan palić Panu Bogu świeczki, a diabłu ogarka...”⁴⁰.

Monolog europejsko-arabski

W chrześcijaństwie *oczyszczonym z nadbudówek katolicyzmu*, bazującym na *genialnej idei wspaniałego nazarejczyka*, Fallaci widzi *wyzwanie nie do odparcia, imponujący zakład człowieka z samym sobą*. Twierdzi, że islam pragnie zdławienia tego *wyzwania nie do odparcia* i czyni to poprzez wypaczenie głównych idei chrześcijaństwa. Dlatego muzułmanie nazywają Jezusa Chrystusa jednym z proroków Allacha, prorokiem drugiej klasy. „Aby

³⁹ Taże, Wywiad z samą sobą, s. 113-114.

⁴⁰ Taże, Siła rozumu, s. 197-198.

okraść nas z niego skuteczniej, z naszego Jezusa z Nazaretu, teolodzy muzułmańscy negują nawet fakt, że został ukrzyżowany. Wsadzają go do swojej Dżanny, żeby obżerał się jak pasibrzuch, pił jak opój, kopulował jak maniak seksualny. Potem wyrokują: biedaczek, na swój sposób Słowo Allacha i on głosił, ale jego niegodziwi wyznawcy nazwali Chrześcijaństwem to, co w rzeczywistości było Islamem, wypaczyli to, co powiedział...⁴¹.

W *Sile rozumu* przywołuje wiele egzemplifikacji ślepoty Kościoła wobec muzułmańskich poczynań. Na przykład opisuje synod zorganizowany w październiku 1999 roku w Watykanie, w celu przedyskutowania stosunków między chrześcijanami a muzułmanami. W czasie spotkania „pewien sławny uczony islamski zwrócił się do oniemiałych słuchaczy, oświadczając ze spokojną bezczelnością: «Dzięki waszej demokracji najedziemy was, dzięki islamowi podporządkujemy was sobie»⁴². Nawołuje Kościół do opamiętania i porzucenia drogi dialogu, gdyż jej zdaniem żaden dialog nie jest tu możliwy i „okazywanie pobłażliwości – samobójcze. A ten, kto myśli inaczej, jest głupcem”⁴³.

Zdaniem dziennikarki niemożliwa jest pokojowa koegzystencja między muzułmanami a chrześcijanami. „Na litość boską! – apeluje Fallaci – w 1982 roku widziałam, jak niszczyli katolickie kościoły, palili krucyfiksy, brukali Madonny, sikali na ołtarze, zamieniali kaplice na latryny. Widziałam, jak folgują swej pogardzie dla innych religii”⁴⁴. Ten, kto wierzy w pokojowy dialog, powinien ponownie przeczytać „historie palonych klasztorów i domów zakonnych, profanowanych kościołów, gwałconych mniszek, kobiet chrześcijańskich i żydowskich porywanych po to, by zamknąć je w haremach”⁴⁵.

⁴¹ Tamże, s. 211-212.

⁴² Tamże, *Wściekłość i duma*, s. 92.

⁴³ Tamże, s. 92-93.

⁴⁴ Tamże, s. 119.

⁴⁵ Tamże, *Siła rozumu*, s. 38-39.

Nie istnieje, jak przekonuje Fallaci, żaden dialog z islamem. Mamy do czynienia z *monologiem europejsko-arabskim*, któremu Kościół udzielił *imprimatur*. „Ten Kościół Katolicki, bez którego islamizacja Europy, degeneracja Europy w Eurabię nigdy nie mogłaby mieć miejsca. Ten Kościół Katolicki, który milczy nawet wtedy, gdy ukrzyżowany jest znieważany, upokarzany, nazywany gołym trupkiem, wypędzany z sal szkolnych albo wyrzucany przez okna ze szpitali. Który zresztą milczy także w kwestii poligamii i porzucenia, i niewolnictwa”⁴⁶. Tragedia Kościoła, zdaniem włoskiej dziennikarki, polega na tym, że nie broni on już nawet krzyża, choć wie dobrze, że „bez krzyża nasza kultura by nie istniała”⁴⁷. Bez tego znaku tożsamości nie zwyciężyliby Francuzi Karola Młota, Hiszpanie Ferdynanda Aragońskiego i Izabeli Kastylijskiej czy Polacy Jana Sobieskiego.

Zdaniem Fallaci nie może istnieć dialog, ponieważ Kościół sam nie wie, dokąd zmierza, a „z użalania się, czułościowości i kultu nowych męczenników uczynił cały przemysł”⁴⁸. Tych dwóch kultur – chrześcijańskiej i arabskiej – nie da się pogodzić. „Papież mówi, że są do pogodzenia, ponieważ zarówno chrześcijanie, jak i muzułmanie wierzą w jedyne Boga, ale ta historia z jednym Bogiem jest nieporozumieniem, które wyjaśni wam każdy teolog, a Papież trzyma się jej z czystej desperacji”⁴⁹.

Włoszka przekonuje, że w przypadku chrześcijaństwa i islamu nie można nawet mówić o „dwóch kulturach”⁵⁰, stawiać ich na tym

⁴⁶ Tamże, s. 215-216.

⁴⁷ Tamże, s. 214.

⁴⁸ Tamże, s. 169.

⁴⁹ Tamże, Wywiad z samą sobą, s. 210.

⁵⁰ „Oto jest zatem moja odpowiedź na pytanie o to, co nazywacie «różnicami między dwoma kulturami». Jest na tym świecie miejsce dla każdego. W swoich własnych domach, swoich własnych krajach ludzie robią, co chcą. Jeśli zatem w krajach muzułmańskich kobiety są tak głupie, że noszą czadory i burki, jeśli są tak niemądre, że akceptują fakt, iż są mniej warte od wielbłąda, jeśli są tak tępe, że wychodzą za mąż za rozpustnika, który chce mieć cztery żony, tym gorzej dla nich”. Tamże, Wściekłość i duma, s. 90.

samym poziomie, jakby były równoległymi bytami. Dziennikarka wylicza szereg twórców naszej kultury (Homer, Fidiasz, Sokrates, Platon, Arystoteles, Archimedes), jej zdobycze naukowe, polityczne. Na końcu zaś stwierdza, że za tą kulturą stoi „także Kościół, który dał nam inkwizycję, wiem. Kościół, który za pośrednictwem inkwizycji męczył nas i torturował, palił nas tysiące razy na stosie. Kościół, który uciskał nas przez wieki, który przez wieki kazał nam malować i rzeźbić wyłącznie Chrystusy i Madonny, i męczenników i świętych (...) Ale ten Kościół wniósł też ogromny wkład do Historii Myśli, a po inkwizycji zaczął się zmieniać. Nawet taki antyklerykał jak ja nie może temu zaprzeczyć”⁵¹.

Dialog między chrześcijaństwem a islamem ten nie jest możliwy także ze względów doktrynalnych. Teologowie – twierdzi Fallaci – wiedzą doskonale, że „według muzułmanów Chrystus umarł na przeziębienie i że w Dżannie zabawia się z hurysami”⁵². To, co imamowie czynią z chrześcijaństwem, dziennikarka nazywa *ideologicznym rabunkiem*, w którym chrześcijaństwo przedstawiane jest jako *poroniony islam*.

Autorka *Siły rozumu* chwytą się wszelkich argumentów rozumowych, by poruszyć umysły czytelników. Mówi o bezrozumności mieszkańców Europy, którzy „uwolniwszy się” od Kościoła katolickiego, porzuciwszy tradycję i swoje źródła, zwracają się do wiary, „która nie jest naszą wiarą, która nie należy do naszej kultury, która zamiast miłości sieje nienawiść, a zamiast wolności niewolnictwo, która w Bogu i cesarzu widzi jedno i to samo?”⁵³. Fallaci zdaje się prosić Kościół o to, by przerwał milczenie, otrząsnął się, zmienił swoją drogę postępowania wobec islamu. Razem z kardynałem Martiano powtarza, że „w Europie działa antychrześcijańska Inkwizycja. Ofensywa napędzana pieniędzmi i arogancją, która chce posyłać na stosy chrześcijan...”⁵⁴.

⁵¹ Tamże, s. 84.

⁵² Tamże, *Siła rozumu*, s. 215-216.

⁵³ Tamże, s. 94.

⁵⁴ Tamże, Wywiad z samą sobą, s. 252.

Można stawiać pytania o zarzuty Fallaci skierowane do Papieża, biskupów i innych wymienionych z imienia osób. Można mieć wątpliwości, czy widziała ich działalność w pełnym świetle. Można z tymi argumentami polemizować. Ale nie sposób zaprzeczyć, że dziennikarka mówi prawdę, ponieważ wyraża nieprawdopodobnie głęboki niepokój o naszą cywilizację. Tradycja chrześcijańska jest dla niej tak ważna, że wykorzystuje wszelkie środki ekspresji, które mogłyby pobudzić do obrony tego dziedzictwa, które dla autorki *Siły rozumu* nie jest martwe. Fallaci patrzy na islam z innej perspektywy niż wielu europejskich intelektualistów, którzy skoncentrowani są na kreowaniu postawy otwartości wobec *innych kultur*. Nie zauważają przy tym jednak, że ich postawa nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, jaką przynosi religia Pro-roka. Idea dialogu międzyreligijnego, zdaniem włoskiej dziennikarki, nie istnieje. Jest tylko monolog, narzucany siłą.

Summary

Oriana Fallaci dialogue with the Church about islam

Oriana Fallaci described herself as an atheist, but a Christian atheist. Despite their secularism she became defender of Christian civilization. After the attack on the World Trade Centre in September 2001, she has published three books (in sequence): *The Rage and the Pride* (*La rabbia e l'Orgoglio*, 2001), *The Force of Reason* (*La forza della ragione*, 2005) and not translated yet to English *Interview with herself. Apocalypse* (*Se Entrevista a Si Misma El Apocalipsis*, 2005), devoted to the problem of Islam, terrorism, and the condition of the Latin civilization. Fallaci accuses the Catholic Church of many sins, however in the Church, she sees the source and strength that could defend Europe against Islam. There wasn't and there isn't today in Europe the other, so expressive apologist of Christianity against Islam.

Keywords

Oriana Fallaci, Catholic Church, Islam, dialogue

Bibliografia

- Fallaci O., *Wściekłość i duma*, przekład K. Hejwowski, Warszawa 2003.
- Fallaci O., *Siła rozumu*, przekład J. Wajs, Warszawa 2004.
- Fallaci O., *Wywiad z samą sobą. Apokalipsa*, przekład J. Wajs, Warszawa 2005.
- Fallaci O., *Kapelusz cały w czereśniach*, przekład J. Mikołajewski, M. Woźniak, Warszawa 2012.